

Referat przewodniczącego KC PZPR, towarzysza Bolesława Bieruta,

wygłoszony na IX Plenum KC

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KL POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 266 (2896) ROK IX

ŁÓDŹ, PIĄTEK 6 LISTOPADA 1953 ROKU

CENA 15 GR

„Zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”

Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu wniosek o zwołanie zjazdu partii. Konieczność zwołania zjazdu wynika zarówno z obowiązków statutowych, jak i z względów merytorycznych. Ubiegłe pięć lat obfitowało w poważne osiągnięcia gospodarcze i polityczne, umacniające zresztą ustroju socjalistycznego oraz w wydarzenia takiej miary, jak uchwalenie konstytucji, wybory, powołanie nowych władz naczelnych w państwie na podstawie nowej konstytucji. Obecnie zachodzi konieczność podsumowania i oceny dotychczasowych wyników naszej pracy, konieczność twórczego rozwinięcia wytycznych na okres najbliższych kilku lat i jasnego sprecyzowania zadań, które mogą być realizowane tylko przy pełnej mobilizacji sił naszej partii i mas pracujących. Dlatego występujemy z propozycją zwołania zjazdu w styczniu 1954 r.

Biuro Polityczne proponuje Komitetowi Centralnemu przejąć za podstawę dyskusji przedzjazdowej:

1. Tezy pt. „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954–55”.
Nakreślone zostały w nich wytyczne naszej ogólnej polityki gospodarczej w okresie, jaki nam pozostaje jeszcze do końca realizacji naszego Planu 6-letniego.

2. Tezy pt. „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954–55 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

W tych tezach wyszczególnione zostały konkretne zadania dla podniesienia rolnictwa w ciągu najbliższych lat i środki, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ dokumenty te są dość szczegółowe i — jak sądzę — dość przejrzyste, uważam za swoje zadanie omówić głównie kierunkowy charakter tych wytycznych. Zmierzają one do takiego ustawienia zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zabezpieczał szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Jest to najpilniejsze i naczelnne zadanie naszej pracy we wszystkich dziedzinach w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Jest to równocześnie zadanie o wielkiej wadze politycznej, wykracza ono poza ramy problemu gospodarczego jednego kraju, wiąże się z zagadnieniami o zasadniczym znaczeniu, dotykając i krystalizując się we wszystkich krajach budujących socjalizm. Wymaga ono od naszej partii i naszego państwa poważnej mobilizacji sił i środków. Dlatego też na tym zadaniu pragniemy skupić szczególną uwagę obecnego Plenum Komitetu Centralnego.

Uprzemysłowienie Polski

— to podstawowy warunek wzrosłu dobrobytu

Weszliśmy w ostatni kwartał czwartego roku Planu Szesnastoletniego.

Nazywamy nasz Plan 6-letni planem uprzemysłowienia Polski, planem budownictwa podstaw socjalizmu. Jedno z drugim łączy się jak najściślej w naszych warunkach. Celem budownictwa socjalistycznego jest stworzenie nowego ustroju społecznego, ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienie społeczeństwu nieustannego wzrostu jego dobrobytu materialnego, nieograniczonego rozwoju kultury narodowej oraz uzdolnień twórczych każdego obywatela. Zabezpieczyć szybko i nieprzerwaną wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa można tylko po usunięciu stosunków produkcyjnych niezgodnych z charakterem społeczeństwa socjalistycznego, to znaczy przez zmianę ustroju społeczno-gospodarczego. W oparciu o sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego realizujemy obecnie w Polsce to zasadnicze prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił twórczych, korzystając z pomocy i przykładu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Tylko ta droga zapewnia szybko i nieprzerwaną wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Stali i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił twórczych, tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka. W powstaniu takich warunków decydująca rolę odgrywa stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej, opierającej się na najwyższej technice i na ludziach umiejących posługiwać się wysoką techniką.

Uprzemysłowienie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek budowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach potężnego i ofiarnego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jest to olbrzymia historyczna i niezaprzeczalna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi. Taka sama historyczna niezaprzeczalna zdobycz chłubi się dziś również inne narody krajów demokracji ludowej, wyzwolone spod panowania kapitalistów i obszarów dzieki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, w którym wspaniałe gmachy socjalizmu zostały zwycięsko zbudowane i który wstępuje już dziś w nową, wyższą fazę — budowy komunizmu.

Nie przypadkowo zagadnienie: na co należy położyć szczególny nacisk w dalszym rozwoju gospodarczym i jakie potrzeby społeczne wymagają najpilniejszego uwzględnienia — występuje z jednakową siłą i aktualnością we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Wynika to nie tylko z jednakowego charakteru przemian społecznych, ale i z podobnej w zasadzie — mimo pewnych różnic — struktury klasowej krajów budujących socjalizm, z podobnego przebiegu procesów i warunków tego budownictwa. We wszystkich krajach obozu socjalistycznego podwalina rewolucyjnych przeobrażeń społecznych jest socjalizm robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Właściwe rozumienie zasad tego sojuszu i nieustanne wzbogacanie jego treści ma doniosłe znaczenie.

Budownictwo socjalistyczne opierać się powinno na kształtowaniu warunków zabezpieczających stały wzrost dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. W tym zasadniczym znaczeniu zadania wszystkich krajów demokracji ludowej są zbliżone. Zwracać na to uwagę towarzysze Malenkov w swym przemówieniu na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, mówiąc:

„W krajach demokracji ludowej uważa się za słuszną, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rejonizację pomyślnego marszu naprzód. Jest faktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieugiętego realizowania tej wypróbowanej polityki leninowskiej mogą być rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej”.

Jak wiemy, we wszystkich bratnich krajach demokracji ludowej, wysunięte zostało jako naczelnne zadanie gospodarcze obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspie-

szczenie podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopów. Zadanie to nieodstępnie towarzyszyło naszej walce i naszym wysiłkom i było stopniowo realizowane w ciągu całego okresu historycznych przeobrażeń społecznych, jakie dokonują się we wszystkich krajach demokracji ludowej od chwili zrzucenia jarzma kapitalistycznego, lecz wejście w okres bardziej intensywny jego realizacji wymagało stworzenia szeregu przesłanek.

Aby opanować skutki zniszczeń i ruin powojennych, aby na tych ruinach zbudować trwałe fundamenty nowego życia i nowego ustroju społecznego — trzeba było olbrzymiego napiecia pracy i gorącej ofiarności mas pracujących. Trzeba było skupienia wysiłków głównie na tych zadaniach. Trzeba było wiele bojowego hartu i nieustępliwej walki z ponurą spuścizną kapitalizmu, ze stawianymi zacieki opór rozbitek starych klas i zamaskowanymi agentami wrogich ośrodków, z fanatycznie ochranianymi szachami ciemnoty, zacofania, zabobonu, z ogniskami spisków antyludowych, podsyganych pieczołowicie z zewnątrz przez imperialistyczną dywersję. Bez tego niepodobna obronić i umocnić niepodległość kraju.

W ostrej walce z reakcją, w ścisłym i trwałym sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego szczerze korzystając z ofiarnej, braterskiej pomocy państwa radzieckiego — polska klasa robotnicza umocniła państwo ludowe i rozwija zwycięsko swoje wielkie, historyczne budownictwo socjalistyczne. W podobnych warunkach budują socjalizm, osiągając wspaniałe wyniki wszystkie kraje demokracji ludowej. Szybko posuwają się naprzód, zmierzając do wspólnego z nami celu wielka Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. W tym wielkim marszu dziełowym setek milionów ludzi ku nowej świetlanej przyszłości każde osiągnięcie, każdy krok naprzód zmierzają w swych skutkach do polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Budujemy socjalistyczny ustrój społeczny, zaś podstawowym prawem socjalizmu — według znanego określenia Józefa Stalina — jest maksymalne zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Gruntowna zmiana i przebudowa bazy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie — to zadanie olbrzymie. System kapitalistyczny dla przebudowy bazy produkcyjnej odziedziczonej po feudalizmie potrzebał wysiłków kilku pokoleń, ustrój zaś socjalistyczny umożliwia zabezpieczenie szybkiego tempa rozwoju sił twórczych kraju w czasie bez porównania krótszym.

Mamy za sobą zaledwie 9-letni okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i równoczesnej rozbudowy na nowych podstawach technicznych naszych zdolności produkcyjnych. W ciągu tego krótkiego okresu zbudowaliśmy w Polsce nową bazę przemysłową. Rozmiar rosnącej produkcji w przemyśle, mierzone według ogólnej wartości produkcji, wzrosły 3,6 raza, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca naszego kraju nawet 4,7 raza w porównaniu z produkcją przemysłu polskiego z okresu kapitalistycznego. Co oznacza to porównanie? Oznacza ono niezwykle szybkie tempo wzrostu sił twórczych naszego kraju, osiągnięcie w czasie stosunkowo krótkim znacznie wyższego ich poziomu. Oznacza ono, że w dziedzinie uprzemysłowienia kraju Polska Ludowa w ciągu niewielu lat zrobiła skok olbrzymi. Podobnie wielkie osiągnięcia w uprzemysłowieniu mają inne kraje demokracji ludowej. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że jego przemysł stał się dziś najbardziej produkującym przemysłem w świecie — i właśnie dzięki pomocy i doświadczeniu ZSRR kraje demokracji ludowej budują dziś swe nowe zakłady przemysłowe w oparciu o najwyższe zdobycze techniki, zaś wiele starych zakładów przekształcają stopniowo i zaopatrują w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i maszyny.

W tezach ogólnogospodarczych do dyskusji przedzjazdowej, znajdując się cyfry ilustrujące dotychczasowe wyniki pracy polskich mas pracujących nad uprzemysłowieniem naszego kraju. Nie wdając się więc w analizę cyfrową ograniczę się do stwierdzenia, że hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi może być obecnie wysunięte realnie na czoło naszych zadań polityczno-gospodarczych właśnie dlatego, że jego realizację umożliwia już dziś w coraz szerszym zakresie nasze osiągnięcia w rozbudowie przemysłu. Dziś już istnieje u nas niezbędna, oparta na nowoczesnej technice i dostatecznie mocna baza przemysłowa, która zabezpiecza szybsze niż dotąd tempo polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności pracującej.

Niemalże znaczenie ma również fakt, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, który pod względem gospodarczym mógł na przestrzeni wielu lat liczyć tylko na swoje siły, Polska — podobnie jak inne kraje demokracji ludowej — może oprzeć się o potężny potencjał gospodarczy i przyjąć pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu. Kraje demokracji ludowej, korzystając z wzajemnej współpracy i z pomocy ZSRR, nie są zmuszone, w obliczu blokady i dyskryminacji ze strony obozu kapitalistycznego, do pełnej i nader kosztownej samowystarczalności.

Główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej

Jak należy rozumieć postawione przez kierownictwo partii zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących?

Dlaczego stawiamy to obecnie jako aktualne i naczelnne zadanie, skoro wynikało ono samo przez się już z samego charakteru naszej rewolucji społecznej, było jej celem? Przecież cała nasza dotychczasowa praca, wszystkie nasze wysiłki gospodarcze przyczyniały się — pośrednio lub bezpośrednio do polepszenia warunków życia ludu pracującego zarówno w mieście jak i na wsi i torowały drogę obecnym możliwościom.

Gdy przed dziesięć laty polskie masy pracujące obalały władzę kapitalistów i obszarników, gdy oddawały ziemię obszarńnikom chłopom pracującym, a następnie fabryki robotnikom — to już same te rewolucyjne fakty zmieniły od podstaw warunki życia mas ludowych. Gdy cała gospodarka i produkcja naszego przemysłu przechodziła następnie we władanie narodu, gdy znikła raz na zawsze zmora bezrobocia, gdy chłop pracujący uwalniał się od długów, od lichwy, od zależności, od braku ziemi i pracy — wszystko to stanowiło zasadniczą zmianę w życiu robotnika i chłopca, przynosiło niezrównaną ulgę w morderczej ich poprzedniej sytuacji, usuwało troskę o niebezpieczeństwo dnia jutrzejszego, wносиło do życia mas pracujących jasną perspektywę i świadomość zwycięskiego marszu w przyszłość. Gdy koncentrowaliśmy wszystkie siły i środki, aby jak najszybciej zaleczyć potworne spustoszenia i rany, zadane nam przez wojnę, gdy

następnie wkraczaliśmy szerokim frontem na tory gospodarki planowej, aby zabezpieczyć trwałą i nieustanną rozwój sił twórczych — to tym samym zabezpieczaliśmy podstawy dalszego stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego miast i wsi. Nie wolno też zapominać, że niemających ofiar i wyrzeczeń wymagało zabezpieczenie podstawowych elementów obronności kraju. Podsumowując obecne wyniki 4-letniego prawie okresu realizacji Planu 6-letniego stwierdzamy w tezach, że produkcja naszego przemysłu w ogóle, a przemysł ciężki, stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej w szczególności, rozwija się w tempie, jakiego kraj nasz nigdy nie znał w swej historii. Oto np. produkcja przemysłu maszynowego, obliczona średnio na jednego mieszkańca, wzrosła 9-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Cóż innego oznacza ten fakt jak nie to, że największe bogactwo narodu — jego siły twórcze — wzrosło wielokrotnie dzięki nowemu ustrojowi społecznemu?

Przypominamy sobie, na jakże odległym miejscu znajdowała się produkcja przemysłowa Polski przed wojną w porównaniu z takimi krajami, jak np. Włochy i Francja. Kraje wielokapitałistyczne traktowały Polskę wówczas jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, jako swój przydatek surowcowo-rolniczy. Dziś Polska Ludowa wyprzedziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji. W stosunku do Francji zbliżyła się do poziomu jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca (obecny nasz poziom wynosi około 92 proc. jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca) i niewątpliwie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem.

Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia, a jego obecna militarystyczna polityka ekonomiczna oznacza niesłychane marnotrawstwo sił twórczych, nagromadzenie kosztownych cierpień, nędzy i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopów w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy poprzestać na osiągniętych obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość? Oczywiście jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niesłuszne ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle rozwijać się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyższych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie cofałoby się, chyłoby się ku upadkowi. Istotnie takie objawy kryzysu i załamania występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitosnej eksploatacji przez imperialistów narodów kolonialnych i zależnych podlegających za sobą wyniszczanie milionów mas ludzkich biczem głodu.

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowo nieosiągalne przedtem tempo rozwoju sił twórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim — jak i troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podjąć do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiągnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spotegnowania energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najściślej z walką o pełną realizację zadania Planu 6-letniego.

Hamulec na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przeszkoda stały się nierównowaga w rozwoju niektórych działów i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzegania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopów.

Będziemy i nadal rozwijali nasze wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabezpieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podniesieniem poziomu naszej bazy technicznej, naszych sił twórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach gospodarki, które z różnych przyczyn pozostawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju produkcyjnych działów przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Chodzi więc o szybszy rozwój tych działów naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie sił na następujących zadaniach:

1. podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc: wyłączenie zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wyników nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowia zwierzęcego, rozszerzenie bazy paszowej; ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychowku i systemu karmienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolniej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większą pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolniczej przez centralne i terenowe władze;
2. zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednie zaopatrzenie materiałowe;
3. na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawnych — przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;
4. wydawnie rozwinięcie w najbliższym okresie tych działów przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybszego wzrostu produkcji kombinów, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji robót rolnych, przyspieszenie roz-

budowy i szybsze zwiększenie produkcji tych szczególnie działów przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5. zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydawnie zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego nie podobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielać odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6. wydawnie polepszenie JAKOŚCI wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakorobstwem, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekko-myślnym i wysoce szkodliwym społecznie lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązków stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7. zdecydowana poprawa pracy handlu uspołecznionego — poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiągnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8. stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stały wzrost produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń technicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9. przedstawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach, jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zaopatrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10. usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkolnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecznictwa i obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerzej mas ludności pracującej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomyślne rozwiązanie wymienionych zadań wydawnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny wynikający z niepomyślnego kształtowania się produkcji zbożowej w 1953 roku. Jeżeli chodzi o trudności strukturalne, to zrozumiałe jest, że podniesienie produkcji rolniej — przy przeważającej jeszcze u nas gospodarce indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znanej wahlowości produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywiołu rynkowego — będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, przełamania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi. Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach mało- i średniorolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam codzienna praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie.

Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zbóż wpływa na perspektywę gospodarczą 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić śmielsze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowców. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższe dwa lata postawić realne zadania wydawnie przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i także własne zadania stawiamy.

Wydaje się również rzeczą jasną i zrozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozciągającą się na wszystkie dziedziny życia i sukcesy w rozwoju sił twórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze uprzemysłowanie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na podnoszenie jego bazy technicznej, na dalsze rozszerzanie podstawy naszego uprzemysłowania: hutnictwa i przemysłu maszynowego, energetyki i chemii w oparciu o wzmocnienie własnej bazy surowcowej i paliwowej.

Nasz program pomocy dla rolnictwa

TOWARZYSZE!

Rozwiązanie tak sformułowanego zadania w ciągu najbliższych 2 lat, jakie postawiliśmy nam do końca Planu 6-letniego — wymaga od nas przede wszystkim nowego rozstawienia sił i takiej koncentracji wysiłków, aby osiągnąć szybkie podciągnięcie pozostałych w tyle odcinków gospodarki, zdecydowane zmniejszenie powstałych dysproporcji, przede wszystkim zaś — podciągnięcie produkcji rolniej. Aby wykonać postawione zadania, trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystać wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na całym froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki, aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu, podciągnąć

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Referat przewodniczącego KC PZPR, towarzysza Bolesława Bieruła, wygłoszony na IX Plenum KC

(Malszy ciąg ze str. 2)

	spółdzielnie produkcyjne	gospodarstwa indywidualne
wszystkie zboża razem	66,0	58,5
w tym pszenica	15,2	7,7
przemysłowe	9,0	4,4
pastwne	14,5	18,3
ziemniaki	8,9	17,4
inne	1,6	1,4

Z przytoczonych liczb widać różnice w strukturze zasiewów między gospodarstwami spółdzielczymi a indywidualnymi. Spółdzielnie sieją więcej zboż, jednakże w uprawach zbożowych spółdzielni poważny stosunkowo udział zajmuje najbardziej cenna kultura — pszenica, której zasiewy w gospodarstwach indywidualnych są jeszcze stosunkowo niewielkie. Na wysokie zasiewy zboż w spółdzielniach wpływa zarówno mechanizacja jak i stosunkowo większy areal gruntów ornych. Plony pszenicy w spółdzielniach są średnio o około 3 kwintali z hektara wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, zaś innych zboż wyższe o 2 do 2,5 kwintala z hektara. Spółdzielcy zatem mają w swym rozporządzeniu znacznie większą ilość zboża dla swych potrzeb, zarówno wskutek osiągania wyższych plonów jak i większego arealu zasiewów. Towarowość gospodarstw spółdzielczych jest znacznie wyższa od towarowości gospodarstw indywidualnych.

Poważne korzyści mają spółdzielcy również z tytułu stosunkowo większego udziału w powierzchni zasiewów roślin przemysłowych: buraka cukrowego, rzepaku, lnu itp., natomiast niski udział w zasiewach ziemniaka tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnej jest jeszcze zbyt niska; spółdzielcy poważną ilość ziemniaków sadzą na działkach przyzgodowych (prawie 3/4 zasiewów na działkach przyzgodowych przypada na ziemniaki). Zbyt niski jest też stosunkowo udział roślin pastwnych w uprawach spółdzielczych. Rozwój hodowli w gospodarstwach zespołowych wymagać będzie znacznego zwiększenia już w przyszłym roku bazy paszowej, a więc zwiększenia zasiewów roślin pastwnych i ziemniaków. Oczywiście, zmniejszyć się przy tym stosunkowo areal zajęty pod inne zboża niż pszenica, ale może to być z nadmiarem wyrównane przez wzrost plonów zbóż ornych z hektara.

Mamy już sporo sprzedających spółdzielni, które nie tylko rozwijają hodowlę obok produkcji roślinnej, ale osiągnęły wysoką wydajność w dziedzinie hodowli. Spółdzielnie: Kazimierz w pow. bydgoskim, Krzyżanki w pow. gostyńskim, Łukaszew w pow. krotoszyńskim, Lusówko w pow. poznańskim, Jackowice w pow. łowickim i wiele innych uzyskały w ubiegłym roku od 3,700 do 4,600 kg mleka średnio od każdej krowy. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Są również spółdzielnie, otrzymujące duże dochody z uprawy warzyw, z sadownictwa, pasiek, stawów rybnych itp.

W projekcie uchwały o zadaniach w dziedzinie rolnictwa przewidziana jest szeroka i wielostronna pomoc państwa dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rzecz jasna, że obok pomocy państwa, obok niedoścignionej aktywnej pomocy klasy robotniczej — podstawowa dzwignia przebudowy życia wsi polskiej — a zarazem zasadnicze przebudowy rolnictwa jest i będzie rosnąca aktywność podstawowych mas chłopów mało i średniolowych, ich rosnąca świadomość polityczna i zastraszanie się walką z wyzyskiem kulakim i z przetrzymką ideologiczną burżuazji. Spółdzielczość produkcyjna — to jedyna droga wydobycia milionów mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki (zaocenne), mało wydajnej, zbyt zależnej od wydatków państwa, młodej — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy — gospodarki o niskiej towarowości, a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnyemu wytwórcy — chłopu — perspektyw szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury. Spółdzielczość produkcyjna — to dla całego ludu pracującego, budującego socjalizm, jedyna droga całkowitego zniesienia klas antagonizujących, usunięcia przeszkazy między wsią i miastem, przebudowy rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki i w oparciu o rosnący nieustannie poziom sił wytwórczych. Jasna więc jest rzecz, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowane jest zarówno chłopstwo pracujące, jak i klasa robotnicza — produkująca siła, kierująca budową nowego, socjalistycznego ustroju społecznego. Wynika z tego, że dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie niedość jest pomocy całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, zainteresowanego w szybszym podniesieniu swej stopy życiowej.

W czym powinna wyrażać się ta pomoc? Najbardziej właściwa i skuteczna jest tu przede wszystkim forma pomocy istniejącej już spółdzielniom produkcyjnym. Istniejące spółdzielnie produkcyjne i te, które będą powstawać z inicjatyw chłopów pracujących, potrzebują wszechstronnej pomocy: potrzebują one zdolnych organizatorów, mających doświadczenie w kierowaniu pracą produkcyjną większego zespołu ludzi, potrzebują mechanistów, potrzebują ludzi kulturalnych i wykazujących umiety, potrzebują zorganizować, pobudzić, ukierunkować życie społeczne członków spółdzielni, potrzebują specjalistów i rzemieślników różnego typu. Specjalistów rolnictwa i hodowli kształci i coraz intensywniej kształcić będzie państwo. Nie mamy zbyt wielu doświadczonych agronomów i zootechników, ale przy właściwym roztępieniu tych kadr, którymi rozporządzamy, przy odpowiednim wykorzystaniu specjalistów również w PGR i POM, można zabezpieczyć stałą pomoc i opiekę agronomów i zootechników nad gospodarką każdej większej spółdzielni produkcyjnej. Niezależnie jednak od pomocy w kadrach należy ożywić i rozszerzyć ruch łączności między zakładami pracy w mieście i wsi. Spółdzielniom produkcyjnym na wsi. Należy ruch ten zorganizować tak, by nie sprowadzał się on — jak to nie rzadko dzieje — do nie przygotowanych wyliczek towarystkich, lecz był ruchem ściśle kierowanym, mającym na celu niesienie spółdzielni rzeczywiście pomocy w tych czy innych jej potrzebach. Nie ulega wątpliwości, że tak zorganizowana pomoc klasy robotniczej, nauczycielska, pomoc wykwalifikowanych fachowców w dziedzinie remontów maszyn, narzędzi, pomoc w dziedzinie zdrowotnej, kulturalnej, w dziedzinie pogłębiania wiedzy ogólnej zrzeszonych chłopów itp. będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia spółdzielni, dla okrzepnięcia i rozbudowy tej gospodarki, dla rozszerzenia się wpływów spółdzielni na niezrzeszonych chłopów w gromadzie.

To ostatnie — rola i autorytet spółdzielni produkcyjnych w gromadzie — ma szczególne znaczenie przede wszystkim dla dalszego rozwoju samego ruchu.

Lenin mówił:

„Chłopi dopiero wtedy uwierzą w użyteczność tego czy innego posunięcia, kiedy własnym umysłem dojdą do zrozumienia, do uświadomienia sobie tej użyteczności...”

(Lenin t. 23 — 279—284 — wyd. 3 ros.)

Zapewniając spółdzielniom produkcyjnym należyty i wszechstronny pomoc przyczynimy się tym samym również do umocnienia ich łączności z całą gromadą, przyczynimy się do wzrostu ich autorytetu, do stopniowego obejmowania przez nie reszty wsi. Tylko dobra, wzorowa prowadząca swą gospodarkę i aktywna w życiu polityczno-społecznym i kulturalnym spółdzielnia może promieniować swym wpływem na szerokie masy chłopstwa pracującego, prowadzić je za sobą, pobudzać inicjatywę organizatorską w innych gromadach. Dlatego też ani jedna spółdzielnia

produkcyjna nie powinna pozostawać bez troskliwej pomocy i opieki ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej.

Wydatnie zwiększyć produkcję artykułów konsumpcyjnych i polepszyć ich jakość

TOWARZYSZE!

Władom powszechnie, iż pomimo znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych w ciągu czterech lat Planu 6-letniego, produkcja ta nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludności pracującej.

Wiele artykułów przemysłu konsumpcyjnego produkowanych jest w niedostatecznej ilości. Asortyment artykułów przemysłu konsumpcyjnego jest bardzo często jednostajny i nieurozmaïcony. Często i słusznie są skargi ludności na złą jakość, niedostateczną trwałość, niedbałe wykończenie szeregu towarów. Nie podobna realizować zadania szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności bez usunięcia tych bolączek, bez wydatnego powiększenia ilości artykułów przemysłu konsumpcyjnego, bez poważnych zmian i ulepszenia asortymentu i bez zdecydowanego przełomu w walce o jakość i trwałość produkowanych towarów.

Te zadania zostały postawione w projekcie też ogólnogospodarczych. Projekt ten przewiduje, opierając się na już osiągniętym poziomie produkcji środków wytwórczych, przyspieszenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. W latach 1954 i 1955 tempo wzrostu grupy A i grupy B kształtować się będzie w zasadzie na zbliżonym poziomie.

Jednym z głównych zadań jest znaczny wzrost ilościowej produkcji oraz poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych. Przed przemysłem rolnospożywczym stoja w związku z tym bardzo wielkie zadania, chodzi bowiem nie tylko o stopniowe zwiększenie ilości artykułów przemysłu rolnospożywczego, ale także o wzbogacenie asortymentu tych towarów i podniesienie ich jakości. W szczególności ważne jest osiągnięcie stopniowej, ale zdecydowanej poprawy jakości i gatunków pieczywa oraz wędlin.

Dalszym zadaniem jest poprawa jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, równoległe z osiągnięciem dalszego ilościowego wzrostu masy tych towarów. W przemysle włókienniczym szczególną uwagę powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wlnianych, m. in. przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są szczególnie poszukiwane przez konsumentów, w tej liczbie również i tkanin wysokopiętrowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz wzmocnić produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliznianych.

W przemysle odzieżowym należy znacznie poprawić jakość i wzbogacić asortyment przez zwiększenie ilości modeli przystosowanych do potrzeb konsumenta. Poważnym zwiększeniu powinna ulec sieć punktów szycia odzieży na miarę.

W przemysle obuwniczym, obok ilościowego wzrostu produkcji, należy zwrócić szczególną uwagę na trwałość obuwia, na jego wykończenie i osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych, wykonujących obuwie na indywidualne zamówienie. W tej liczbie również i obuwie wysokiej jakości, wykonywane w rzemieślniczych spółdzielniach pracy — przy zniżeniu cen tego obuwia.

W produkcji wyrobów metalowych powszechnego użytku musi być dokonany przełom, gdyż, jak wiadomo, na tym odcinku szczególnie dawały się odczuć braki w zaspokajaniu potrzeb ludności. W związku z tym na odcinku wyrobów metalowych musi nastąpić szybka i radykalna poprawa, zmierzająca do znacznie lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miast i wsi. Chodzi tu o zwiększenie produkcji narzędzi gospodarskich, gwóźdź budowlanych, naczyń żeliwnych emaliowanych, naczyń blaszanych emaliowanych, naczyń ocynkowanych, naczyń aluminiowych, wiader itd. Chodzi o poważny wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych, jak: sznury, wyłączniki, wtyczki itd. Jednocześnie poważnie powinna wzrosnąć produkcja rowerów i motocykli, maszyn do szycia, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: odkurzacze, fraterki, lodówki elektryczne, pralki elektryczne itd.

Musimy sobie postawić jako zadanie jak najszybsze osiągnięcie własnej masowej produkcji zegarków ręcznych i aparatów fotograficznych.

Jest rzeczą jasną, że aby osiągnąć te poważne zadania nie wystarczy zakłady, które dotychczas zajmują się produkcją tego typu artykułów. Dlatego Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Hutnictwa winny śmiało wykorzystywać wolne moce produkcyjne, a w razie potrzeby i przestawiać pewną część mocy produkcyjnych dla potrzeb przemysłu artykułów konsumpcyjnych.

Planowym zadaniem jest podniesienie ilości, wzbogacenie asortymentu i poprawienie jakości produkcji mebli, posiadającej w naszym kraju piękne, lecz niestety, w ostatnich latach zaniedbane tradycje.

Ważnym zadaniem jest osiągnięcie radykalnego przełomu w produkcji artykułów masowego użytku w przemysle szklarskim, jak: szklanki, podstawki, cylindry do lamp, stoje itd.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien odegrać państwowy przemysł terytorialny i spółdzielczość pracy, które nie wykorzystują w dostatecznej mierze miejscowych surowców, a także odpadków przemysłu wielkiego. Niezależnie od tego należy polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terytorialnego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie, jak również polepszyć zaopatrzenie materiałowe rzemiosła indywidualnego.

Wzrost zaopatrzenia konsumentów indywidualnych w artykuły masowego spożycia może być osiągnięty nie tylko w drodze wzrostu produkcji, ale również poprzez bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej i konsekwentne ograniczenie i likwidowanie przerostów w zapotrzebowaniu tak zwanych konsumentów zbiorowych, m. in. wszelakiego rodzaju biur i instytucji. Pewną rolę w poprawie zaopatrzenia w artykuły masowego spożycia winien także odegrać, w miarę możliwości, handel zagraniczny poprzez odpowiednie zwiększenie importu.

Aby osiągnąć poprawę jakości artykułów szerokiego spożycia, należy w zakładach przemysłowych wzmocnić międzyoperacyjną i końcową kontrolę techniczną oraz zwiększyć sieć przyzakładowych laboratoriów i zaopatrzyć je w odpowiednią aparaturę i sprzęt.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły szerokiego spożycia zostanie osiągnięta w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy będzie położony kres stanowi, przy którym szereg zakładów przemysłowych wytwarza artykuły przemysłowe w oderwaniu od potrzeb konsumenta, a organizacje handlowe nie analizują zapotrzebowania ludności i nie wywierają dostatecznego wpływu na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji, wzbogacenia asortymentu, polepszenia jakości, uwzględnienia zapotrzebowania i upodobania konsumenta. Zie jest, kiedy organizacje handlowe zachowują się pasywnie i godzą się na złą pracę przemysłu. Z tym niedopuszczalnym stanem rzeczy trzeba skończyć jak najprędzej.

Zadania podniesienia stopy życiowej ludności i przewidywany wzrost obrotu handlowego, nakładają wielkie obowiązki na nasze organizacje handlowe. Chodzi nie tylko o rozszerzenie sieci punktów handlu i zwiększenie liczby zakładów żywnościowego, ale o znaczne zwiększenie sprawności uspołecznionego handlu, o lepsze przystosowanie rzemieślników towarowych i asortymentów do potrzeb ludności, do lokalnych warunków, o bardziej elastyczną politykę handlową, o pełniejsze wykorzystanie zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, o zastrzeżenie walki z biurokratyzmem, o ulepszenie obsługi w sklepach i bezwzględna walkę z wszelkimi objawami nieuczciwego, nieuprzejmego traktowania klienta.

Chodzi także o lepsze zaopatrzenie sklepów, składów, magazynów w nowoczesny sprzęt i środki transportowe.

Stoja przed nami poważne zadania w zakresie rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych i usprawnienia obrotu towarowego. Nie ulega wątpliwości, że przy koncentracji wysiłków zadania te będą pomyślnie wykonane.

Zagadnienie dochodu narodowego i inwestycji

Aby szybko podnieść stopę życiową mas pracujących konieczne jest odpowiednie przesunięcie środków materialnych i poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, na wzmocnienie jego zdolności wytwórczych oraz na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego, jak również na rozbudowę urządzeń kulturalnych i społecznych.

Skąd nasze państwo ludowe czerpało środki na rozbudowę gospodarki narodowej, na wydzierżawienie kraju z zaocennej gospodarki i kulturalnego, jakie pozostawił w spuściznie po sobie ustrój obywatelsko — kapitalistyczny, skąd czerpiemy środki na rozwój sił wytwórczych Polski, na budownictwo socjalistyczne?

Jednym z tych źródeł jest braterska, zawsze serdeczna i bezinteresowna pomoc pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego — Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy ciężko byłoby nam — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — stanąć na nogi po spustoszeniach jakie poczynił w naszym kraju okupant hitlerowski. Nie bacząc na własne ciężary i trudności, Związek Radziecki pośpieszył nam z pomocą jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Dzięki tej pomocy Wojsko Polskie mogło uczestniczyć w wyzwoleniu ziem polskiej, zaś władza ludowa już od pierwszego momentu wyzwolenia — od 22 lipca 1944 roku — mogła przystąpić do organizowania nowych warunków życia narodu w Polsce Ludowej. Dzięki szczerzej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, naród nasz uniknął klęski głodu w latach 1945—1946, kiedy tyle miast i fabryk leżało jeszcze w gruzach, rolnictwo zaś ledwie zaczynało się dźwigać z ruiny i dewastacji. Z pomocą ludzi radzieckich i pierwszych kredytów udzielonych nam przez rząd ZSRR, odbudowaliśmy zniszczone mosty, koleje, transport, elektryczność, miasta, stolice kraju — Warszawę. Korzystamy i dziś z wszechstronnej pomocy kredytowej, gospodarczej i kulturalnej ZSRR, z doświadczenia, z osiągnięć technicznych, ze szkół, z fachowych rad najlepszych specjalistów radzieckich — w naszym planowym budownictwie, w wielkim, historycznym zadaniu uprzemysłowienia Polski i przebudowania jej gospodarki w oparciu o najnowocześniejszą technikę.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę i umocnienie naszej gospodarki narodowej, jest nasz dochód narodowy. Trzy czwarte naszego dochodu narodowego idzie na spożycie ludności pracującej w formie płac oraz wydatków na potrzeby publiczne: socjalne, zdrowotne, oświatowe, kulturalne, obronne itp. reszta — około jednej czwartej — stanowi akumulację, która przeznaczona się na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych, rezerw itp., a więc na cele dalszej rozbudowy całej naszej gospodarki narodowej.

Jeśli przyjąć za 100 sumę globalną dochodu narodowego w każdym roku, to w roku 1950 — to udział akumulacji w dochodzie narodowym kształtował się odpowiednio: w latach 1950, 51, 52 i 53: 27,2 proc., 28,1 proc., 26,9 proc., 25,1 proc. Na lata zaś 1954 i 1955 planuje się: 21,2 proc. i 19,8 proc.

Z powyższych danych widać wyraźnie, że wzrost udziału akumulacji oraz nakładów inwestycyjnych był dość silny w pierwszych 2 latach Planu Sześcioletniego i obniżył się w następnych 2 latach, tj. w 1952 i 1953 r.

W latach przedstawionych Plenum KC zawarta jest nader ważna dla naszej polityki gospodarczej w najbliższych 2 latach propozycja obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym o około 5 punktów w stosunku do globalnej sumy dochodu narodowego, w stosunku zaś do r. 1951, kiedy to poziom udziału akumulacji i inwestycji w dochodzie narodowym był najwyższy — obniżenie udziału akumulacji przekroczy nawet 8 punktów. Oznaczać to będzie — jeśli chodzi o absolutne sumy nakładów inwestycyjnych — utrzymanie tych sum mniej więcej na obecnym poziomie, ponieważ nasz dochód narodowy będzie oczywiście nadal wzrastał.

W ciągu 4 lat realizacji Planu Sześcioletniego dochód narodowy zwiększał się wraz ze wzrostem produkcji, od którego jest on jak najściślej zależny i uwarunkowany. Ogólny poziom wzrostu dochodu narodowego w latach 1950—1953 szacowany jest na 61 proc. w stosunku do dochodu narodowego osiągniętego w 1949 r. Jest to miernik wskazujący, w jakim stopniu polepszył się u nas ogólny warunki życia, zarówno materialne, jak zdrowotne, socjalne i kulturalne, w skali całego państwa — w wyniku dotychczasowych osiągnięć Planu Sześcioletniego. Przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego o 12,6 proc. jest wzrostem bardzo wysokim, osiągniętym tylko w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Zaden, nawet najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny nigdy nie osiągał takiego tempa wzrostu dochodu narodowego. Poza tym znaczna część dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych zagrabia dla siebie stosunkowo szczupła warstwa elementów państwowych, podczas gdy w krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących.

Jednakże tempo wzrostu dochodu narodowego było niższe od przewidywanego w Planie 6-letnim dla danego okresu. Przyczyną niższego tempa wzrostu dochodu narodowego był znacznie słabszy od planowanego wzrost produkcji rolnictwa, który to wzrost w ciągu 4 lat osiągnął poziom zaledwie o 9 proc. wyższy niż w roku 1949, wówczas gdy Plan 6-letni zakładał, że produkcja rolnictwa wzrośnie w tym czasie o około 30—35 proc. Nadmierne pozostawanie w tyle rozwoju rolnictwa musiało się odbić również na niewykonaniu w pełni zadań w dziedzinie poprawy dochodów otrzymywanych indywidualnie przez pracowników w formie płac i przez chłopów w formie wzrostu przychodowości ich gospodarstw. Niedostatecznie więc wzrastały dochody ludności pracującej zarówno w mieście jak i na wsi, przy czym w warunkach wmiary towarowej między wsią a miastem istnieją — jak wiadomo — możliwości zwiększenia w pełnych granicach dochodów wsi kosztem ludności miejskiej, poprzez wzrost cen na produkty rolne w obrocie wolnorynkowym. Ze taki proces istotnie ma miejsce świadczy fakt, że mimo wzrostu produkcji rolniczej globalnie tylko o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1949, dochody realne ludności wiejskiej obliczone średnio na głowę ludności utrzymującej się z rolnictwa

wzrosły w tym czasie o około 20 proc. — podczas gdy realne dochody ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, obliczone również średnio na głowę ludności wzrosły w tym samym okresie 4 lat o około 15 proc. Na podniesienie ogólnej przeciętnej dochodów ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, wpływa poważny wzrost liczby zatrudnionych zwłaszcza w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych gałęziach pracy. Wzrost dochodów realnych, ludności pracującej, obliczony średnio na osobę, jest, oczywiście, nader nierównomierny w różnych grupach zawodowych, są więc i takie grupy pracujących, których płace realne nie wzrosły. Poważniej wzrosły płace realne robotników przemysłowych, zwłaszcza bardziej wykwalifikowanych, zaś słabiej — pozostałych grup pracowników w zawodach pozarolniczych.

Jeżeli chodzi o wieś, nie bez znaczenia jest poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, ze wsi do miasta. Przeciętna liczba zatrudnionych, przypadająca na jedną rodzinę w rolnictwie, zmalała, podczas gdy przeciętna zatrudnienia przypadająca na jedną rodzinę w zawodach poza rolnictwem wzrosła. Gdyby ten proces trwał nadal w takim samym stopniu to musiałyby to wpłynąć na zahamowanie wzrostu produkcji w rolnictwie wskutek braku rąk do pracy. Zachodzi zatem konieczność zastosowania odpowiednich środków w celu ograniczenia tego odpływu ze wsi do miast. Jednym z tych środków jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

Równoczesne zastosowanie obu tych decyzji w polityce inwestycyjnej w latach najbliższych jest konieczne. Wzrost ogólnego poziomu inwestycji przemysłowych łączy się nieodzownie ze wzrostem zapotrzebowania siły roboczej dla budownictwa przemysłowego oraz ze wzrostem zapotrzebowania tego budownictwa na materiały budowlane. Aby więc zahamować odpływ siły roboczej z rolnictwa do przemysłu i wzmocnić zaopatrzenie wsi w materiały budowlane należy zmniejszyć budownictwo przemysłowe. Z drugiej strony, aby wzmocnić pomoc produkcyjną dla rolnictwa i uruchomić odpowiednie bodźce ekonomiczne, sprzyjające podniesieniu produkcji rolniczej, należy wzmocnić nakłady inwestycyjne państwa na rolnictwo.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że w dziedzinie inwestycyjnej i zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o rolnictwo zarówno ze strony organów centralnych, jak i ze strony ogniw terenowych istniały w praktyce ostatnio lat poważne zaniedbania i błędy. Tezy, dotyczące rolnictwa, zawierają szczegółowe wytyczne również w zakresie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, zmierzających do usunięcia tych zaniedbań. Jakkolwiek bowiem państwo w trakcie realizacji Planu 6-letniego, tj. w porównaniu z rokiem 1949 dwukrotnie, to jednak dalsze zwiększenie poziomu tych nakładów — jest warunkiem szybkiego podniesienia produkcji rolnictwa, bez czego nie można podnieść poziomu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Aby przyspieszyć podniesienie stopy życiowej mas pracujących, musimy równolegle z wysiłkami w kierunku zwiększenia produkcji artykułów rolnych i masowego użytku, obniżyć udział akumulacji w podziale dochodu narodowego i — co za tym idzie — zwiększyć udział tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest na spożycie. Chcemy to uczynić przez utrzymanie inwestycji ogólnych w ciągu najbliższych dwóch lat w zasadzie na tym samym poziomie.

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku bieżącym wzrosła o 135 procent w porównaniu z r. 1949. Wskazuje to na rozmiar wysiłku wkładanego w rozbudowę naszej gospodarki narodowej w ciągu ostatnich 4 lat. Decyzja utrzymania inwestycji w następnych 2 latach w zasadzie na tym poziomie oznacza, że uzyskamy w ten sposób dodatkową rezerwę dla zwiększenia rozmiarów spożycia. Odbędzie się to, oczywiście, kosztem ograniczenia lub wstrzymania budownictwa na niektórych odcinkach długoletnio planowanej rozbudowy gospodarczej. Jednak założone w Planie 6-letnim podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji, w szczególności w dziedzinie dalszej rozbudowy ciężkiego przemysłu będą jako niezbędne kontynuowane w niezmienionym tempie.

W ogólnych ramach globalnych nakładów inwestycyjnych utrzymanych na poziomie roku bieżącego zostaną dokonane niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji.

Zmiany proponowane w następnych dwóch latach w strukturze inwestycji przedstawiają się następująco:

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1954 roku w stosunku do 1953 o 45 procent, na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych — o 38 procent, na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 procent, na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 procent.

Oznacza to przesunięcie w strukturze nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa i leśnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych, przy czym udział procentowy nakładów na te działy w ogólnych wydatkach inwestycyjnych znacznie zwiększy się. Stanie się to możliwe dzięki pewnemu zmniejszeniu nakładów na rozwój przemysłu środków wytwórczych i komunikacji i łączności oraz pewnym ograniczeniom w innych działach, zwłaszcza w budownictwie administracyjnym. Nakłady na przemysł środków wytwórczych będą stanowić w stosunku do ogólnych wydatków inwestycyjnych 40,4 proc. w 1955 roku w stosunku do 46,7 proc. w 1953 roku. Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również planowaną obniżkę kosztów budownictwa w ciągu 2 lat co najmniej o 7 proc., stwierdzamy, że planowany poziom nakładów na przemysł ciężki odpowiada podstawowym potrzebom dla osiągnięcia założen Planu 6-letniego w tej dziedzinie gospodarki narodowej i zabezpiecza dalszy jej rozwój. W ten sposób, jak wynika z przytoczonej analizy, utrzymujemy generalną linię industrializacji kraju, przyspieszając jednocześnie wydatnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności.

Przytoczona analiza charakteryzuje zasadnicze kierunki naszej polityki gospodarczej. Rozbija ona doszczętnie wszystkie fałszywe i spekulacyjne propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego krajów obozu socjalistycznego. Co się bowiem kryje za tym szumem wrogiej propagandy? Kryje się za nim niepokój, że nowe rozstrzygnięcie sił i środków, które oboz socjalizmu realizuje, jest wyrazem rosnącej jego mocy i zwycięskiego rozwoju.

Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych państwa jest o wiele niższy niż udział przemysłu, co jest zrozumiałe, ponieważ: 1) przemysł jest niemal w całości (ponad 99 proc.) własnością społeczną i — co za tym idzie — państwo jest jedynym inwestorem w przemyśle; 2) wartość majątku trwałego w przemyśle jest o wiele większa niż w rolnictwie, o czym należy pamiętać przy wszelkich porównaniach liczbowych i po 3) zadanie uprzemysłowienia kraju, tzn. rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego, jest podstawą postępu technicznego w całej gospodarce narodowej, musi w Polsce górować w całokształcie nakładów inwestycyjnych państwa. Aby zaopatrzyć rolnictwo w nawozy mineralne, środki chemiczne, w proste narzędzia pracy i podstawowe maszyny rolnicze, których w gospodarstwach chłopskich jest za mało, aby dostarczać wielkim gospodarstwom państwowym, spółdzielniom produkcyjnym i państwowym ośrodkom maszynowym nowoczesny sprzęt techniczny — winien być odpowiednio rozbudowany i zrekonstruowany również przemysł, zaspokajający potrzeby produkcyjne rolnictwa — a więc przemysł chemiczny, maszynowy, energetyczny (elektryfikacja wsi) itp. Oczywiście rolnictwo, tak jak i wszystkie działy gospodarki narodowej, zainteresowane jest w roz-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dokończenie referatu towarzysza Bolesława Bieruta

woju hutnictwa, kopalnictwa węgla, rud żelaza, ropy naftowej itp., słowem — zainteresowane jest w rozbudowie sił wytwórczych całego kraju, co jest warunkiem rozwoju sił wytwórczych w samym rolnictwie, podstawowym i wstępnym warunkiem jego rekonstrukcji i przebudowy w oparciu o wyższą bazę techniczną.

Poliska Ludowa ma już poważne osiągnięcia w rozbudowie przemysłu, bezpośrednio obsługującego rolnictwo. Fabryka Traktorów „Ursus” daje już od paru lat serię produkcji traktorów i zostanie rozbudowana dla produkcji nowego typu ciągnika o wyższych walorach technicznych. Ogólna liczba traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wynosi obecnie — w rolnictwie prawie 45 tysięcy i wina w końcu 1955 roku wzrosnąć do 58 tysięcy. W budowie znajduje się nowa wielka fabryka maszyn żniwnych w Starolegocie pod Poznaniem. Daje ona już produkcję sнопowiazalek, a będzie produkowała kombajny zbożowe. Już w roku 1954 da pierwszą własną produkcję kombajnów samobieżnych na silnikach „Star” fabryka maszyn żniwnych w Płocku. Buduje się wielką fabrykę nawozów sztucznych w Kędzierzynie, w rekonstrukcji znajdują się wielkie zakłady azotowe w Tarnowie. Zakłada się wzrost zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w ciągu najbliższych 2 lat o około 35 proc. i zmianę w metodach ich produkcji w celu podniesienia skuteczności ich wpływu na urodzajność roślin. Nastąpi poważny wzrost produkcji najbardziej pożądanego typu maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych, co powinno znacznie przyczynić się do zwiększenia mechanizacji prac rolnych.

W dziedzinie przemysłu artykułów masowego użytku znajduje się w budowie i rozbudowie również wiele poważnych obiektów, jak: kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przedalnia średniopiętna w Andrychowie, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, szereg fabryk papieru, zakłady przemysłu tłuszczowego, szereg chłodzi przemysłowych, elewatorów, mechanicznych piekarni, zakładów przemysłu mięsnego i mleczarskiego itd. Powinno rozszerzyć się budownictwo mieszkaniowe w wielu miastach, a zwłaszcza w Warszawie i na Śląsku. Wszystko to nakłada na inwestorów i przedsiębiorstwa budowlane oraz na ich załogi, na organizację partijną i związki zawodowe poważne zadania. Musimy nauczyć się walczyć o realizację tych inwestycji z taką samą wytrwałością i zapałem, jak walczyliśmy i będziemy walczyć o inwestycje w przemyśle ciężkim.

Na czym polega istota sojuszu robotniczo-chłopskiego

TOWARZYSZE! W projekcie też rolniczych mówi się o niedocenianiu wagi indywidualnej gospodarki chłopskiej przez niektóre ogniska aktywności partyjnej, nie wyliczając również i aktywności centralnych organów partyjnych i państwowych.

Przyczyny tego niedoceniającego nie sprowadzają się oczywiście tylko do przeciętnej w dziedzinie ekonomicznej, lecz mają swe źródło polityczno-ideologiczne.

Zadania partii zarówno w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i też w dziedzinie podniesienia rolnictwa łączy się jak najściślej z podstawowym zadaniem właściwego ustalenia stosunków wzajemnych między miastem i wsią. Stosunki te określa zasada trwałego, nierozdzielalnego sojuszu klasy robotniczej z podstawowym masami pracujących chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wielką i przy izolacji politycznej kulaństwa. Jest to naczelną, programową zasadą naszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski był główną polityczną ośią naszej rewolucji społecznej, rękoma wszystkich naszych przeobrażeń ustrojowych i jest dziś fundamentem naszej władzy ludowej. Bez umocnienia i przetrwania sojuszu z masami średniorolnym chłopstwem nie byłoby możliwe w naszych warunkach zbudowanie socjalizmu. Czyżżewo o tych podstawowych zasadach pamiętamy? Czyżżewo o tych zasadach przynosi niewątpliwie poważną, choć nie zawsze natychmiast dostrzegalną, szkodę partii i sprawie.

Poważnym błędem, wynikającym z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednostronne ustosunkowanie się do chłopów: traktowanie go wyłącznie jako dostawcy się sprzedawcy produktów rolnych i niedocenianie jego roli jako wytwórcy tych produktów. Jest to wybitnie antymarksistowskie podejście, już z samego założenia jaskrawo sprzeczne z ideą sojuszu robotniczo-chłopskiego. Marksistowsko-leninowska zasada sojuszu między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa (z wyłączeniem kulaństwa) wynika z faktu, że chłopstwo jest klasą pracującą, klasą drobnych wytwórców, nie wyzyskujących cudzej pracy — lecz na odwrót, klasą w ustroju kapitalistycznym-obserwacjonalnym, choć w innych formach, wyzyskiwaną jak proletariatus i wspólnie z nim zainteresowaną w obaleniu władzy kapitalistycznej. Oczywiście, chłop jako drobny wytwórca towarowy jest właścicielem zarówno swoich narzędzi pracy, jak i wytworzonych przez siebie produktów, może nimi „rozporządzać”, podczas gdy robotnik pod władzą kapitalizmu nie może rozporządzać i nie ma na to sprzedania przez własną siłę roboczą. Na tym, oczywiście, polega klasowa i ekonomiczna odrębność robotników i chłopów, ale przecież nie ona decyduje o ich sojuszu, o ich spójności — ani w okresie walki z wyzyskiem kapitalistycznym-obserwacjonalnym, ani w okresie po obaleniu władzy burżuazji, ani — tym bardziej — w okresie podboju władzy przez lud, to jest przez robotników i chłopów. O sojuszu decydują wspólne interesy tych klas, jako klas pracujących, wspólnie zainteresowanych w wyzwoleniu się z uścisku klas pańszczyźnianych, w zbudowaniu nowego ustroju społecznego.

Przy kapitalizmie zarówno robotnicy jak i chłopcy są wyzyskiwani przez ustrój burżuazyjny jako wytwórcy (z wyjątkiem kulałów, którzy sami żyją z wyzysku cudzej pracy). Z wspólnej walki z wyzyskiem kapitalu i jego tyranią wyrosła rewolucyjna siła i treść sojuszu robotniczo-chłopskiego. Z dążenia do utrwalenia władzy ludowej, do przebudowy życia społecznego w duchu najżywościjszych potrzeb i interesów mas pracujących wyrasta siła sojuszu robotniczo-chłopskiego w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego.

Głównym obciążeniem części naszego aktywności w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego są nieprzewidywalne, nie wywołane do końca rzetelnie wpływy luksemburgizmu, socjaldemokratyzmu — który odniósł zwycięstwo nad burżuazją, winien nieugięte uprzedmiotowienie następującego podziału: linie swej polityki w stosunku do chłopstwa: proletariatus winien odróżnić, odgraniczać chłopstwo od chłopstwa-rolniczego — chłopstwa-pracownika od chłopstwa-handlarza — chłopstwa, żyjącego z pracy rąk swoich, od chłopstwa-spekulanta.

W tym ograniczeniu tkwi cała istota socjalizmu. (Lenin, Dzieła wybrane, t. II str. 619 — wyd. z 1949).

Główną naszą słabością jest niedostateczna umiejętność zróżnicowania chłopstwa w codziennej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a w szczególności niedostateczna umiejętność oparcia się o biedotę chłopską i uruchomienia

tkwiących w niej sił do walki o gospodarczą i polityczną izolację kulaństwa, o praktyczne i konkretne rugowanie wyzysku kulackiego, o zdecydowane odrywanie średniaka od kulaństwa, o namacalne wykazanie chłopom małego i średniorolnym wszystkich gospodarczych korzyści płynących z ustroju demokracji ludowej, z regulacji roli państwa ludowego, które bierze w obronę trwałe i najistotniejsze interesy chłopów pracujących w odróżnieniu od złudnych korzyści, jakie obiecuje im w sposób oszukawczy propaganda burżuazyjna i kulać, jako jej szermierz.

Pogłębiajmy spójnię gospodarczą między miastem i wsią

Słabości naszej pracy politycznej na wsi ujawniły się szczególnie dobitnie w prowadzonej obecnie akcji skupu zboża, która ma tak doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki. Aby wygrać w pełni tę akcję musimy rozgromić rozsiewane przez kulaństwo oszustwo na temat kurczenia czy likwidacji regulacji roli państwa w obrotach między miastem a wsią, jak również złudzenia co do dobroczynnych rzekomo skutków, które by z tego miały dla chłopów wynikać.

Chodzi o to, aby każdy chłop małorolny i średniorolny zrozumiał, że najżywościjsze odpowiada jego interesom całokształt polityki ekonomicznej państwa ludowego w stosunku do chłopskiej gospodarki, polityki pogłębiania spójni gospodarczej między miastem i wsią. Całokształt tej polityki obejmuje zarówno pomoc produkcyjną ze strony państwa w postaci właściwego zaopatrzenia w maszyny rolnicze, narzędzia, budulec, nasiona itp., kredyty na zakup krow dla małorolnych, usługi POM i GOM, pomoc agrotechniczną i weterynaryjną, jak i chłopskie dostawy obowiązkowe artykułów rolnych, uruchomione przez państwo bodźce ekonomiczne w postaci opłacalnych cen na artykuły rolne w kontraktacji lub w skupie ponadobowiązkowym, wreszcie zapewnienie zbytu wolnorynkowego nadwyżek produkcji chłopskiej.

Tę politykę, która gwarantuje ciągły wzrost dobrobytu chłopskiego i toruje drogę przejściu do socjalistycznych form gospodarki, kulać przeciwstawia agitację na rzecz nieskrepowanego obrotu wolnorynkowego dla całej produkcji rolniczej, agitację przeciw regulacji roli państwa w obrocie między miastem a wsią. Do czego zmierzają kulać? Do tego, aby zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulacyjne ceny konsumentowi miejskiemu, a więc całej klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów małego i średniorolnych, niemilosłownie zmoczyć ich wyzysk, trzymać ich w niedzi i zaoferowaniu, ugodzić w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego — utworzyć drogę dla przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego niezliczonych plag.

Te właśnie dwie tendencje ścierają się dziś na wsi i stanowią istotną treść toczącej się walki klasowej.

Kapitalizm musi doprowadzić stopniowo gospodarkę chłopską do upadku i ruiny, ponieważ wynika to z samej natury kapitalistycznego systemu gospodarczego, z charakteru praw ekonomicznych, rządzących tą gospodarką.

Procesy te nabierają jeszcze większej ostrości wraz z przejściem gospodarki kapitalistycznej w stadium monopolistyczne. Państwa imperialistyczne grabią bezlitośnie i w skali światowej chłopstwo krajów kolonialnych i zależnych, utrzymując setki milionów wytwórców wszelkich surowców rolnych i żywności w stanie krańcowej nędzy i głodu. Z kulaństwa — poprzez faktyczny monopol tróstron i karteli, panujących nad światowymi rynkami i zasobami tych surowców i wytwórców rolnych — kapitalizm przyspiesza ruinę setek tysięcy najsłabszych ekonomicznie farmerów i chłopów w metropolii, w krajach kapitalistycznych w ogóle.

Dziś jest tak również w Stanach Zjednoczonych, które się chętnie swą wysoką stopą życiową Krzyżu rolniczy sprząta, że w Stanach Zjednoczonych corocznie wielosieczne masy najsłabszych farmerów stają się w ruinę. Grabież drobnymi farmerów przez monopolistyczne zrzeszenia kapitalistyczne, które są równocześnie wielkimi właścicielami gruntów, doprowadza do zubożenia wielkiej masy drobnych rolników. Według publikacji, korzystających z oficjalnej statystyki, 908 tysięcy rodzin farmerskich posiada dochód 8-krotnie niższy od oficjalnego minimum stopy życiowej. Znacznie poniżej tego minimum znajduje się dochód przychodzący czterech piątych ogółu gospodarstw farmerskich. Rośnie zadłużenie farmerów, które w ciągu tylko ubiegłego roku zwiększyło się o 2 miliardy dolarów. Według wliczeń organu byznesmenów amerykańskich, „Wall-Street Journal”, corocznie popada w bankructwo około 100 tysięcy kooperatyw farmerskich. Ogólne zadłużenie farmerów wobec banków, banków i właścicieli ziemni przewyższa kolosalną sumę 20 miliardów dolarów. Do monopolistów i banków należą faktycznie grunta i budynki farmerów, inwentarz i plany na wiele lat naprzód. Ciężu otrzymywane przez farmerów za ich produkty rolne ciętniejsze są obniżane przez wielkie monopole, skupujące te produkty. Natomiast ceny za towary dostarczane farmerom przez tych samych monopolistów — a w związku z tym koszty własnej produkcji farmerów — rosną, co nieunikinnie prowadzi do ruiny farmerów, a gospodarkę rolną kraju do stopniowego upadku.

Podobne objawy zachodzą we wszystkich państwach burżuazyjnych i w podległych im koloniach.

Pogarsza się w ostatnich latach coraz bardziej położenie i warunki bytu mas chłopskich w krajach Europy Zachodniej. Polityka zbrojen, narzucona tym krajom przez Stany Zjednoczone za pośrednictwem przekupnych rządów rujnuje gospodarkę podstawowych mas biednego średniorolnego chłopstwa wskutek bezustannego wzrostu ciężaru podatków, dewaluacji pieniądza, oraz zwiększającej się rozpiętości między cenami produktów rolnych a cenami towarów przemysłowych. Świadcza o tym narastające wciąż strajki chłopskie we Francji i rozmach rewolucyjnych ruchów chłopskich we Włoszech.

Przeciw oportunistom i przeciw sekciarstwu

TOWARZYSZE!

Najpowszechniejszym przejawem oportunistów w pracy partyjnej na wsi jest niedostrzeżenie walki klasowej, ślepoty politycznej wobec aktywności kulańskiej na wsi i kulańskiego wyzysku. Kulać umie — jeśli organizacja partyjna jest bierna — rozszerzać i urozmaiać formy swego wyzysku, umie też wykorzystywać wypaczenia polityki partyjnej na wsi, umie deprawować i podporządkowywać swoim interesom zbliżony do siebie aparat państwa i państwowego i partyjnego, gdy zatraca on czujność rewolucyjną. Kulać umie swój wyzysk przybrać w formy „pomocy”, uchodzić nawet za dobroczynny w oczach wyzyskiwanej biedoty wiejskiej, gdy organizacja partyjna nią się nie interesuje, gdy pozostawia ją własnemu losowi. Poważna liczba chłopów małorolnych nie ma koni, niezbędnego sprzętu i narzędzi; wyszukuje to bardzo rzetelnie kulać i ciągnie skryte, ale olbrzymie zyski i korzyści z „pomocy” okazującej bezkonnym, z każdego snopka wymłóconego na jego młocarni, z każdego siewnika czy innej maszyny, wypożyczonej przez niego „po sąsiedztwie” małorolnemu czy średniorolnemu chłopu.

Fakty biurokratycznego stosunku aparatu państwowego do biedoty wiejskiej i do średniorolnego chłopstwa przy równoczesnej bierności i braku kontroli ze strony aktywności partyjnej — to niemały dzis atut dla wyzysku kulańskiego. Kulać umie — to najniebezpieczniej i najbardziej oporna w stosunku do władzy ludowej warstwa wyzyskiwaczy. Wśród tej warstwy najaktywniej operują wrogowie ludowi i reakcyjne elementy oraz agencje podziemnej dywersji, podsypane przez imperialistów i podlegające wojennym. Dlatego też nie ma nic szkodliwszego nad bierność ludu zamykanie oczu na wzrastającą aktywność polityczną, którą kulaństwo rozwija w wielorakich formach, usiłując przede wszystkim podważyć zaufanie podstawowych mas chłopskich do polityki państwa ludowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne stoją na wysokości zadania w kierowaniu walką z wrogiem klasowym, zwłaszcza na wsi. W wielu

wypadkach aktywności partyjnej grzeszy obcą metodzie marksistowsko-leninowskiej jednostronnością w praktycznym ustosunkowaniu się do podstawowych problemów walki klasowej, do zadań, jakie stoją przed partią. Biuro Polityczne oceniając w czerwcu przebieg konferencji partyjnych zwróciło uwagę na tę jednostronność, na niebezpieczeństwo ciastnego, ograniczonego praktycznym, tracącego z oczu istotną treść toczącej się walki klasowej, prowadzącego do odpowiedzialności pracy partyjnej, do osłabienia jej ofensywności.

Takim niebezpiecznym zjawiskiem, podkreślonym w ocenie Biura Politycznego, był np. fakt, że aktywności partyjnej na tych konferencjach nie analizował gruntownie sytuacji na wsi, że interesował się tylko jednym z problemów życia wsi — problemem niewątpliwie doniosłym, ale przecież nie jedynym — rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Interesował się przy tym dosyć wąsko, tracąc z oczu całokształt stosunków i spraw, które nurtują chłopstwo gospodarujące indywidualnie. Zadania pracy masowo-politycznej na wsi w świetle takiej zężonej perspektywy muszą ulec wypaczeniu lub niedocenieniu, co się musi odbić na rozmachu ruchu spółdzielczania.

Doceniamy w pełni ogrom wysiłku, włożonego przez aktywności partyjną w tegoroczną pracę nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych — wysiłku, który dał niemałe rezultaty. Ale tym bardziej winniśmy koncentrować uwagę na ujawnionych w tej pracy ujemnych objawach.

Chłopi pracujący potrzebują pomocy w wyjaśnianiu im, czym jest, do czego zmierza, co przynosi chłopom spółdzielczość produkcyjna, potrzebują tej pomocy w organizowaniu spółdzielni w swej gromadzie. Ale pomoc taka jest dla nich niezwykle cenna wówczas, gdy pobuda ich własną inicjatywę, gdy w ich poczuć nie jest łamanie dobrovolności, gdy jest ona istotnie pomocą, a nie komenderowaniem. Trzeba bardziej ostro i bardziej zdecydowanie, niż to było dotychczas, zwalczać skłótności sekatarskie z jednej, a bierność oportunistyczną w tej dziedzinie — z drugiej strony. Trzeba nauczyć się walczyć — po bolszewicku — na dwa fronty. Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że niebezpieczeństwem nie mniejszym niż sekatarskie jest oportunistyczne uleganie presji kulańskiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój ruchu spółdzielczania wsi. To niebezpieczeństwo musi być także stanowczo zwalczane.

Przedłożone towarzyszom do akceptacji tezy zjazdowe o zadaniach rozwoju rolnictwa w najbliższych latach winny stać się dla wszystkich ogniw partyjnych, państwowych i gospodarczych pomocą i drogowskazem w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Ujmują one te zadania wszechstronnie i szczegółowo.

Wszystkie instancje partyjne winny dopilnować i dopomóc aktywności partyjnemu, związkowemu i młodzieżowemu do przyswojenia sobie treści tych tez.

TOWARZYSZE!

Zatrzymaliśmy się dłużej nad sprawami polityki partii na wsi, ponieważ wymaga ona — moim zdaniem — szczególnego skupienia uwagi wszystkich organizacji partyjnych na tym zagadnieniu. Podniesienie rolnictwa, usunięcie podstawowej dysproporcji, jaką stwarza jego nadmierne pozostawienie w tyle od ogólnego tempa rozwoju gospodarki narodowej — to właśnie najważniejszą ogniw w walce partii o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Cała partia musi podjąć wielki i ofiarny wysiłek, aby w czasie możliwie najkrótszym rozwiązać pomyślnie to zadanie. Konieczna jest w tym celu maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ubojownienie szeregów partyjnych i szeregów organizacji masowych, aby sprawnie poprowadzić walkę o osiągnięcie celu, jaką partia stawia dziś przed nami. W wykonaniu tego zadania żywoć się zainteresowała klasa robotnicza i najszerze masy ludowe, które niewątpliwie ze wszelkich miar wzmożą swe wysiłki dla realizacji tych zadań.

Mamy do pokonania niejedną jeszcze trudność, lecz wyniki naszej pracy z każdym rokiem będą coraz bardziej owocne. Obecnie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia możemy przystąpić do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu? Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupie-

nie sił i wzmożenie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej. Musimy pamiętać, że pomyślne wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy. Przedłożony projekt też zakłada osiągnięcie znacznego wzrostu wydajności pracy w 1955 r. jak np. w przemyśle o 16 proc. Na wysoką wydajność pracy składają się: dobra i sprawna organizacja pracy, nieustanny postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji pracowników, współzawodnictwo socjalistyczne.

Walczyć więc o uruchamianie i umacnianie wszystkich tych wielkich źródeł wzrostu produkcji. Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdujemy nie wykorzystane rezerwy — bójmy się więc niezmordowanie o ich ujawnianie i skuteczne wykorzystywanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas. Winniśmy jak najszybciej wyrównać te niedomaganie.

Naszym brakiem jest często rozrzućność, nieogrodzone szafowanie środkami, które powierzyła nam władza ludowa. Nauczmy się bardziej cenić te środki. Kształtujmy w sobie i wychowujmy w masach zmysł oszczędności — zaletę absolutnie niezbędną w okresie wielkiej przebudowy kraju, w okresie walki o szybsze wydawnictwo się z resztek zaoferowania, w okresie walki o szybsze podniesienie stopy życiowej najsłabszych mas. Oszczędzajmy, aby iść szybciej naprzód na całym wielkim froncie naszych zadań gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, aby umacniać nasze siły obronne, aby nie pozwolić na pozostawanie w tyle w jakiegokolwiek dziedzinie. Szczególne pole do pracy we wszystkich tych dziedzinach mają nasze związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i wszystkie organizacje masowe.

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masy chłopskie.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnej mierze ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wielkich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych, od komitetu gminnego do Komitetu Centralnego.

Wierzę, że dyskusja, która towarzyszy rozwinięciu wokół tez wysuwających szeregi nowych, ważnych zadań, doprowadzi do kierownictwa partii i wszystkim jej organizacjom we właściwym ustawieniu tych zadań i w dalszej zwycięskiej ich realizacji.

TOWARZYSZE! Zmobilizujmy nasze organizacje partyjne, aby udzielić jednolitej swej pomocy nad politycznym wychowaniem mas i zaktualizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres naszego budownictwa socjalistycznego. Uczynmy wszystko, aby rozszerzyć i ubojownić nasze szeregi i wzmożnić nasze siły — zwłaszcza na wsi.

Wskazujemy całej partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najsłabszych mas.

Wskazujemy konkretną drogę i środki dla osiągnięcia tego celu. Wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe wysiłki i osiągnięte wyniki.

To, co stawiamy przed sobą jako cel, mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej.

Głęboko myślimy się, ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować. Trzeba natchnąć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem, czynną wolność w szeregi partii atmosfery ofensywności i bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań.

Pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi staną się potężnym bodźcem do pogłębiania siły i wartości naszego Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, o Plan 6-letni, o pełne zwycięstwo socjalizmu!

90 tys. robotników w Łodzi i województwie zaciągnęło warty produkcyjne

Do dnia wczorajszego około 90 tys. robotników i robotniczek zaciągnęło w Łodzi i województwie warty produkcyjne, by uczcić XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej.

Prawie 3 tys. robotników i robotniczek w Wideskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. I. Majka pełni warty produkcyjne. Przeglądki z przędzy i tkanin odbyły się w Wieroniu, Jędrzejowie, Janinie, Olkusz, Adela, Józefowie i dziesiątki innych będą produkowały dzienne o 0,5 kg przędzy więcej. Brygady obciążające dążyć będą do skrócenia postoju maszyn.

Szwałbier, Franciszek Kowalczyk z ZPW im. Łukasinskiego i przykręcaćka Halina Biedrawa zwiększą wydajność pracy o 1 proc.

Grupa meła zaufania Zofii Badrowskiej postanowiła odcisnąć 320 m tkaniny.

7-osobowa brygada Stanisława Dudkiewicza ubarfuje 500 m tkaniny ponad plan. Tkacz Kazimierz Kołacz podwyższy jakość produkcji o 0,5 proc. i będzie wyrabiał on dziennie o 500 wtków więcej.

Ogółem w ZPW im. Łukasinskiego ponad 1.500 robotników pełnią warty produkcyjne.

We wszystkich oddziałach ZPDZ im. Konopnickiej robotnicy zaciągnęli warty produkcyjne.

Szwaczki: Zofia Stanisławska, Genowefa Będen i Henryka Milczarek będą szyły po 10 sztuk odzieży więcej. Krojczyni Maria Wąsik skroi dodatkowo 20 sztuk odzieży.

28 robotniczek z oddziału snovalni podwyższyły wydajność jakoś produkcji.

Ponad 10 tys. robotników pabianickich zakładów pracy stanęło na warty produkcyjnej, podejmując szereg cennych zobowiązań. I tak robotnicy z oddziału „Łąki” Pabianickich ZPB postanowili

Uroczysta ogólnowojewódzka akademii ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji

W dniu wczorajszym, w pięknie udekorowanej sali im. Kilińskiego w Piotrkowie, na uroczystej ogólnowojewódzkiej akademii, zorganizowanej ku czci Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zgromadzili się przedstawiciele partii i organizacji masowych oraz zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR z terenu województwa łódzkiego.

W przedmym uroczystej akademii m. in. zasiadli: tow. Tatarówna — I sekretarz KW PZPR, tow. Jabłoński — I sekretarz KW PZPR, tow. Bukowski, sekretarz KW PZPR, ob. Horodecki — przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej, tow. Olasek, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, ob. Zieliński — przewodniczący KWK ZSL, tow. Sumerowski — przewodniczący ORZZ, tow. Stepien — przewodniczący ZW ZMP oraz sekretarze komitetów powiatowych, miejskich i zakładowych PZPR, przewodnicy pracy z zakładów przemysłowych, spółdzielni i produkcyjnych chłopów.

Uroczysta akademii zgagała przewodniczącą Prezydium Woj. RN — ob. Julian Horodecki.

Z kolei ob. Horodecki udzielił głosu i sekretarzowi KW PZPR — tow. Michałowi Tatarównie, która m. in. powiedziała: „36 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej obchodzimy w Polsce w dniach, kiedy IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu tow. Bieruta na temat: „Zadania partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

Trzeba, aby masy pracujące naszego województwa podjęły wzmożone wysiłki dla realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC naszej

partii, podjęły walkę o szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

Trzeba, aby masy pracujące naszego województwa podjęły wzmożone wysiłki dla realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC naszej

partii, podjęły walkę o szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

Trzeba, aby masy pracujące naszego województwa podjęły wzmożone wysiłki dla realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC naszej

partii, podjęły walkę o szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

Trzeba, aby masy pracujące naszego województwa podjęły wzmożone wysiłki dla realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC naszej

partii, podjęły walkę o szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

Trzeba, aby masy pracujące naszego województwa podjęły wzmożone wysiłki dla realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC naszej

partii, podjęły walkę o szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczną dla działań partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu. Plenum KC naszej partii powołało również uchwale o zwolnieniu II Zjazdu PZPR.

W 30 rocznicę powstania krakowskiego

Drukujemy wspomnienie uczestnika powstania krakowskiego w 1923 roku, to jest Władysława Jodłowskiego, byłego członka KPP, PPR, a obecnie aktywisty PZPR, prodzielnego racjonalizatora w Nowej Hucie.



Robotnicy Krakowa na zdobytym samochodzie pancernym.

Miałem wtedy dwadzieścia lat. Pracowałem jako tokarz w fabryce maszyn Petera i Wójcika w Podgórzu. W domu było bardzo ciężko, przynosiło się często z głodu. Tak było we wszystkich robotniczych rodzinach, nie mówiąc już o bezrobotnych. Ciega obniżka płac, inflacja doprowadziły pracujących do skrajnej nędzy. Za kilogram chleba płacono we wrześniu 18 tys. mk., a w listopadzie już 85 tys. mk. Zamiast polskiej demokracji mieliśmy mielną Polskę, w której panowała reakcja, paskarze i spekulanci. Koalicyjny rząd endecków i partii bogatych chłopów Witosa (Chjeno-Piasta) pilnował interesów wielkich kapitalistów i obywateli.

Wśród klasy robotniczej rosł gniew, rosła nienawiść, pragnienie zerwania z tymi panującymi — kapitalistycznymi, Odezwali się robotnicy. Partia Robotnicza Polski mobilizowała masę, wskazywała, że tylko zwycięstwo rewolucji może dać narodowi polskiemu prawdziwą wolność i trwałą niepodległość.

Wreszcie ogłoszono strajk generalny. Nikt nie poszedł do pracy. Robotnicy udawali się pod Dom Robotniczy przy ulicy Dunajewskiego. Pogoda była słoneczna.

Im bliżej miejsca zboru, tłum był coraz większy. Przy ulicy Baszowej zatrzymał nas kordon policji. Z tyłu na planie stał duży oddział żołnierzy. „Będziecie strzelali do nas? Będziecie zabijali swoich ojców i braci? Przecież wielu z was to tacy sami robotnicy jak my. To za wasze rodziny walczymy, aby lepsze nastały czasy!” — mówiliśmy im.

Niektórzy z nich odziewali się: „Nie będziemy strzelać!”.

Akurat od strony ulicy Baszowej, wprost na kordonie, pojawił się z jarkami na Rybce Szafranski. Policja próbowała go zatrzymać. Wykorzystaliśmy tę sytuację i pędziliśmy z całej siły wozy, które z impetem wpadły na policjantów. Napór tłumy rośnie. Policjanci rzucili się na nas z bagnietami. Ale nie już nas nie mogło wstrzymać. I wtedy to padł prowokacyjny strzał w tłum. Robotnik obok mnie został śmiertelnie trafiony w głowę. Z okrzykiem „Przeć z policją, przeć z rządem! Niech żyje rewolucja!” — parliśmy naprzód. Policja bez przerwy strzelała. Krew zabarwiała asfalt.

Z kilkoma robotnikami skończyliśmy do żołnierzy. „Dajcie nam karabiny. Zabili

już kilku robotników” — powiedziałem głośno. Cichy stał błąd z strachu. Zaczęliśmy żołnierzom sami zabierać broń. Nie stawiali oporu, po prostu byli z nami.

Tymczasem ze wszystkich stron kordon został przełamany. Robotnicy nacierali kamieniami i kijami, pustymi butelkami na strzelających policjantów. Granatowi zmuszani zostali do ucieczki, część została rozbrojona, część uciekła po domach.

Po kilkugodzinnej ciszy ruszyła na nas szara ulanów. Nie przelecieliśmy się. Zza drzew i krzewów strzelaliśmy celnie. Do żołnierzy nie szliśmy, godził się w konie, które pasły na śliskim asfalcie, podciągając za sobą jeźdźców. Szara się załamała. Żołnierzom zabraliśmy szable i karabiny.

Atakowali nas również gromadki samochodów pancernych. I te zdołaliśmy unieszkodliwić. Jednocześnie z karabinami maszynowymi strzelano do nas z dzwonnic kłasztora przy ulicy Reformatki, gdzie zakonnicy wypuścili policjantów. Kiedy ci uciekli w pośpiechu przed naszymi strzałami, zakonnicy snowali karabin w jednej z cel, zapierając się w żywe oczy, że o niczym nie wiedzą.

Długo jeszcze tego dnia trwały walki. Uczyniliśmy okolicę domu robotniczego. Część miasta była w naszych rękach. Następnego dnia posłano mnie do koszar na Krowczyce, do 20 pułku piechoty. Od plutonowego, którego naziwiska nie pamiętam, miałem się dowiedzieć, co się dzieje w koszarach. Wróciłem z odpowiedzią: „Jestem gotowy, czekamy na polecenie z Domu Robotniczego”. Ale polecenie to nigdy nie przyszło.

Sytuacja stawała się coraz dziwniejsza.

Mielśmy broń. Po naszej stronie byli maszy pracujący, byli też i żołnierze. Chcieliśmy ruszyć naprzód, zając bu-

dynek województwa, ratusz, pocztę... Rwaliśmy się do walki.

„Dlaczego stoimy? Dlaczego nie idziemy naprzód?” — pytano dokoła.

Zaczęli się między nami kręcić jacyś ludzie, którzy mówili: „Czekajcie na rozkaz, nie oddalajcie się od Domu Robotniczego, nie wolno z bronią iść do miasta”. Coraz częściej wychodzili na balkon Domu Robotniczego przywódcy PPS i nawoływali, aby zachować spokój. „Wszystkie się odbezpieczcie, bez rozlewu krwi. Rząd ustępuje. Myśmy wygrali!”.

Przywódcy PPS robili wszystko, aby uratować zagrożoną władzę burżuazji. Byliśmy do głębi wzburzeni. Kiedy przywódcy PPS kazali nam składać broń, długo opieraliśmy się temu.

I wtedy właśnie odczułmy dotkliwie brak kierownictwa okrogłego KPRP, które zostało uwieszone. Nie było naszego najbliższego aktywu, który by nas poprowadził. Zdradziła polityka PPS.

W kilka dni później zaczęły się masowe aresztowania, przede wszystkim wśród komunistów i tych, którzy z nami sympatyzowali. Wielu robotników stworzyło się wtedy oży. Zobaczyli prawdziwe oblicze PPS, agenci burżuazji w polskim ruchu robotniczym. Przekonał się, że tylko KPRP jest partią rewolucyjną, partią narodu. I sami mogli później stwierdzić, że w jednolitej działalności, do której nawoływała KPRP, leży potężna siła, że tylko drogą bezkompromisowej walki można zwyciężyć.

Sytuacja stawała się coraz dziwniejsza.

Mielśmy broń. Po naszej stronie byli maszy pracujący, byli też i żołnierze. Chcieliśmy ruszyć naprzód, zając bu-

Zamieszczone wczoraj w naszej gazecie tezy przedzjadł. „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej” — to dokument wielkiej wagi. Wskazuje on parę i całemu narodowi kierunek walki o taki rozwój rolnictwa, który pozwoli w ciągu krótkiego czasu znacznie zmienić pozostawienie w tym produkcji rolniczej w stosunku do produkcji przemysłowej.

Główną troską ludowego państwa i jego kierownictwa — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest, by stopa życiowa mas pracujących systematycznie rosła, by ludzie pracy w naszej ojczyźnie żyli coraz lepiej, zamożniej, dostatniej.

Sojusz robotniczo-chłopski — podstawą naszych osiągnięć

Wielkie są osiągnięcia i zdobycze mas ludowych w Polsce. Wielkie są zdobycze pracującego chłopstwa. To władza ludowa, to sojusz robotniczo-chłopski jest źródłem tych olbrzymich sukcesów.

Sojusz robotniczo-chłopski, zrodzony w latach walki przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu, walki o narodowe i społeczne wyzwolenie ludzi pracy miast i wsi dał młodym i średniom rolnikom chłopu ziemię z reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Zachodnich, pomógł mu odbudować zniszczone gospodarstwo. To sojusz robotniczo-chłopski stworzył warunki dla powstania i umocnienia wspólnoty ekonomicznej między miastem a wsią, tj. wzajemnego wspierania się robotników i chłopów drogą wymiany produktów socjalistycznego przemysłu i produktów rolnych.

To sojusz robotników i pracujących chłopów jest podstawą rozwoju wyższej formy gospodarki rolnej — spółdzielczości produkcyjnej.

Wielki wysiłek robotnika w fabrykach, na budowach i kopalniach rośnie z roku na rok zaopatrzenie wsi w maszynę, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i inne towary potrzebne dla produkcji rolniczej. Oto dostawy maszyn i narzędzi rolniczych dla całego rolnictwa są w roku bieżącym 2,4 raza większe niż w r. 1949, a dostawy nawozów przeszło półtora raza większe. Oto w

samych tylko państwowych ośrodkach maszynowych pracuje około 16 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15 KM), oto stan elektryfikowanych wsi pod koniec roku bieżącego wyniesie — 13.615 gromad i 3.640 PGR.

Dzięki pomocy partii i państwa ludowego prawie dwięć tysięcy rodzin chłopskich przeszyło się dobrowolnie w spółdzielnię produkcyjną, gospodarujących obecnie na obszarze półtora miliona hektarów i uzyskujących plony zbóż przeciętnie, o 18 proc. wyższe niż gospodarstwa indywidualne.

Dzięki socjalistycznemu uprzedmiotowieniu milionów chłopskich dzieł, stanęły do pracy w fabrykach i na budowach, uzyskując dodatkowe zarobki, dzięki zabezpieczeniu przez państwo opłacalności cen na artykuły rolne i zdejściu z chłopstwa brzemienia długów, dochód w rolnictwie na głowę ludności jest obecnie około 20 proc. wyższy niż w r. 1949, a ponad 75 proc. wiejskich aniżeli w roku 1938.

A więc dzieło sojuszu robotniczo-chłopskiego w rolnictwie w latach władzy ludowej produkcja rolna, wzrost dochodów i średniorolnych chłopów, a wraz z tym mogą oni coraz bardziej niezależnie się od kulaków i coraz skuteczniej walczyć z ich wyzyskiem.

Dzięki temu chłop pracujący dostarcza coraz więcej artykułów żywnościowych dla braci robotników, coraz więcej surowców dla przemysłu, z którego wyrobów korzysta tak robotnik jak i chłop.

Alte potrzeby nasze rosną z roku na rok. Chcemy kupować coraz więcej i coraz lepsze towary. Niemalże produkujemy ich w halach fabrycznych naszego przemysłu. Będziemy otrzymywać ich jeszcze więcej.

Zlikwidujemy zacofanie rolnictwa

Czy można jednak zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na artykuły rolne, na artykuły żywnościowe i surowce przemysłowe, jeśli rolnictwo rozwija się powoli, jeśli wskutek niewykonania przezeń dotychczasowych zadań Planu 6-letniego, nadmierne pozostaje w tyle? Nie, nie można! Niski poziom kultury rolnej, niewykorzystanie wszystkich możli-

wości podnoszenia produkcji rolnej, fakt posługiwania się jeszcze często prymitywnymi metodami uprawy — wszystko składa się na to, że rolnictwo polskie nie może dać tyle produktów, ile ich trzeba dla coraz lepszego zaspokojenia rosnących potrzeb ludzi pracy. To właśnie przede wszystkim jest powodem, że, m mmo wykonania i znacznego przekroczenia wielu wskaźników Planu 6-letniego, w przemyśle nie osiągnięto planowanych wskaźników w dziedzinie wzrostu stopy życiowej.

Dlatego IX Plenum KC naszej partii za sprawę najważniejszą na obecnym etapie budownictwa uważa likwidację zacofania rolnictwa i skoncentrowanie w tym celu wszelkich środków, by było ono w stanie lepiej i pełniej zaspokajać potrzeby ludzi pracy w Polsce.

Linia partii w tej sprawie jest następująca: w oparciu o wydatną pomoc państwa, klasy robotniczej, socjalistycznego przemysłu walczyć równocześnie:

— o podniesienie na wyższy poziom indywidualnego gospodarstwa chłopskiego i wydobycie wszystkich tkwiących w niej rezerw;

— o dalszy rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej;

— o podniesienie na wyższy poziom i umocnienie gospodarstw państwowych gospodarstw rolnych.

„...pilnym zadaniem partii i państwa ludowego — głosią tezy — musi być skoncentrowanie wysiłków dla okazania większej pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopów pracujących w podnoszeniu ich produkcji przy równoczesnym poparciu spółdzielczości produkcyjnej i tworzeniu sprzyjających warunków dla dalszego szybkiego rozwoju socjalistycznych form gospodarki rolnej”.

Realizacja tej polityki pozwoli nam osiągnąć w roku 1955 zwiększenie zbiorów zbóż o 600.000 ton, wzrost wydajności pólnoziemi o 10 proc. z hektara od 7—9 kwintali, podniesienie pogłowia bydła rogatego do około 8 mln sztuk, zaś trzody chlewnej do

około 11 mln. sztuk, podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej o kilka a nawet kilkadziesiąt procent.

Zwiększenie inwestycji na gospodarkę rolną

Chodzi o to, by w ciągu najbliższych 2 lat zapewnić wzrost produkcji rolnej o około 10 proc., a więc taki, jaki został osiągnięty w ciągu ubiegłych 4 lat.

Realizacja wskazań IX Plenum w sprawie dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa w latach 1954—1955 stworzy warunki wydatnej poprawy stopy życiowej ludności zarówno miast jak i wsi, stworzy warunki dla wzrostu realnej płacy ludności pracującej miast i dochodów ludności wiejskiej, o 15 proc.

Pomoc państwa dla rolnictwa wyrażać się będzie m. in. w zwiększeniu nakładów inwestycyjnych na gospodarkę rolną. W roku 1955 kredyty na cele inwestycyjne w gospodarstwach indywidualnych wzrosną w porównaniu z rokiem bieżącym pięciokrotnie. Szybkość będzie rosła produkcja maszyn i narzędzi rolniczych jak np. plugów, bron, traktorów, kombajnów itp. Wzmocni się produkcja nawozów sztucznych, wydawnie wzrosną kredyty dla wsi, większa i lepsza będzie pomoc agrotechniczna i zootechniczna dla każdej spółdzielni i każdego gospodarstwa indywidualnego.

Szczególną troską przejawia partia i rząd, by wzmocniła materialnie zaopatrzenie każdego chłopu w zwiększeniu produkcji rolniczej. Np. rozszerzony będzie system zamienialików, ze wzrostem produkcji nie będą rosły dostawy obowiązkowe, co przysporzy gospodarstwom dodatkowych dochodów.

IX Plenum zaleca przedsięwzięcie szeregu środków, by wzmocnić bezpośrednią pomoc dla chłopów pracujących, by w oparciu o wzrost świadomości pracujących chłopów, w oparciu o dobre wyniki istniejących spółdzielni, powstawały nowe gospodarstwa ze-spolowe, by umacniały się już istniejące, by szeroko rozwijał się ruch spółdzielczy.

W trosce o umocnienie gospodarki socjalistycznej na wsi musimy dbać o stały i szybki rozwój państwowych gospodarstw rolnych, o to, by stały się one w pełni gospodarstwami produkcyjnymi. Ważnym zadaniem jest tu walka o obniżenie kosztów własnych produkcji, o osiągnięcie poprawy w dziedzinie rentowności.

Walcząc z wypaczeniami polityki partii na wsi, będziemy tępić zarówno wszelkie przejawy oportunistów wobec wzrostu kulackiego, jak i przejawy awanturizmu i próby łamania praworządności. Będziemy tępić jednocześnie usiłowania stosowania posunięć prowadzących do upadku gospodarstw kulackich zamiast polityki ograniczania kulaków.

Partia wskazuje, że dla szybkiego podniesienia poziomu rolnictwa konieczne jest uruchamianie całego zespołu środków. Konieczna jest praca po nowemu naszych organizacji i instancji partyjnych. Konieczne jest podnoszenie na wyższy poziom pracy rad narodowych, wszystkich organów państwowych i gospodarczych, niezbędne jest zaktywizowanie wszystkich organizacji masowych na wsi.

Komitet Centralny partii z całą ostrością stawia zadanie zajmowania się sprawami wsi nie od przypadku do przypadku, nie wyręcznie, lecz codziennie. Chodzi o to, by te liczne i potężne środki, które wskazuje i daje nam do ręki partia były w pełni i należyście wykorzystane na codzień, by do walki o rozwój produkcji w gospodarstwach indywidualnych, o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, PGR i POM, włączyły się miliony pracujących chłopów, wszystkie organizacje społeczne.

Trzeba się zbliżyć do chłopów, wciągnąć go do jeszcze czynniejszego udziału w naszej walce. Pamiętajmy, że chodzi tu o rzecz niezmierznie ważną — o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o podniesienie dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi. Chodzi o cel wielki — o dobro człowieka. I w tej walce nie wolno niczego zaniedbać.

— A w ubiegłym roku za co płaciliście grzywnę? Kulak zmieszal się.

— Za zboże, urodzaj był kiepski, też właściwie nie obrodziło. Tak jak i w tym roku. Wyszło, wymokło... Jakaś się Szymański i zamilił, nie umiając wytłumaczyć, jak w istocie było z tym „nieurodzajem”.

— W całej gminie Lubania chłopcy są zadowoleni z tegorocznych plonów ziemniaków. Podobno i wam się udało?

Szymański potakuje głową.

— Dlaczego zalegacie więc z odstawą 45 kwintali? Dlaczego zalegacie z wpłatą 3 700 zł podatku?

Szymański widzi, że na nie się nie zdążył wykretnie odpowiedzieć. Kłamstwo ma krótkie nogi.

Kulak Józef Szymański z Sadowic Nowych został ukarany grzywną w wys. 2 400 zł.

Trudno było poznać w niskim, nieco przygarbionym Adamie Sawickim dawnego kulackiego bohatera wyrażającego się.

Skurczył się głowę trzymając nieco pochylona, tylko mu wielkie ślepie błyszczały. Nienawistnym spojrzeniem obrzucał sądy, gdy słyszał jak z jego odpowiedzi ludzie się śmieją. Chłopi wyczuwali, że znowu z udaniem nokora. Znal Szymańskiego. Wiedzieli, że złośliwie uchylił się od dostaw zboża.

Za zwlekaniem z wykonaniem planu obowiązkowych dostaw Adam Sawicki otrzymuje karę grzywny w wysokości 3 tys. złotych — brzmiał wyrok. — Smer zadowolenia obiega sądy.

E. SOBCZAK

Kulacka klika

Źródło natchnienia. „Bohatera” postawa Sawickiego. Musieli schować kły. Matysiak zapominał. Cichocki robi co może. Kłamstwo ma krótkie nogi. Owca w wilczej skórce.

Prokurator nie tylko oskarża

Jeszcze dziś w wielu ludzi słowo prokurator wywołuje pewnego rodzaju lek. Ludzie ci nie bardzo zdają sobie sprawę z nowej roli organów sprawiedliwości ludowej. Wraz ze zmianą ustroju powstały przecież nowe prawa, nowa ludowa praworządność. Organa sprawiedliwości ludowej nie tylko stoją na straży porządku publicznego, nie tylko oskarżają, sądzą i karzą, ale spełniają nowe, nieznane dotychczas funkcje — wychowują ludzi, czynią z nich pożytecznych obywateli społeczeństwa.

Józefa Badurę ze wsi Gólczyńskie wzywano do prokuratora, ponieważ nie wywazał się z obowiązkowych dostaw zboża. Prokurator powołał go w Rawie Mazowieckiej długo rozmawiając z Badurą o jego gospodarstwie, o warunkach domowych, wreszcie zagadnął o przyczynach niewywiązania się z obowiązków państwa.

Badura zachęcony serdecznym podejściem prokuratora wyznał mu swoje troski, przyznając, że już dawno wymiękło zboże, a nie odstawia go, bo... — Miałem zamiar sprzedać zboże i leczyć syna — oświadczył szczerze Badura.

Prokurator wyjaśnił mu, że niesłusznie kolarz sprawę dostaw z chorobą syna. Wskazał, że chłop pracujący otaczał się w Polsce ludowej opieką lekarską, że i dla jego syna znalazł się miejsce w szpitalu. Sprawę umieszczenia syna Badury w szpitalu prokurator pomógł załatwić od razu.

Wiele wyniosł B. duma z tej rozmowy. Znalazł on w prokuratorze człowieka życzliwego, lecz stojącego na straży ludowej praworządności, czu-

wającego, aby sprawiedliwe prawa były przestrzegane, a obowiązki wykonywane przez obywateli. Badura zrozumiał, że i jemu nie wolno łamać obowiązków obywatelskiego, przysięgi dostarczyć natychmiast zaległe zboże do punktu skupu.

Jan Wachowicz ze wsi Sacin w gminie Góra znowu obmyślał sobie jak będzie zeznawał, gdy prokurator zapyta go, dlaczego zalega z odstawą zboża, zeznawał i żywał. Sądził, że uda mu się oszukać władzę ludową. Wachowicz zamierzał ukryć przed prokuratorem fakt posiadania 10 ha ziemi, a przynajmniej tylko do 2,5 ha. Po krótkiej rozmowie przekonał się jednak, że prokurator doskonale jest zorientowany, jaką nosisz ziemi, Wachowicz, dysponuje. Wierównie, że syn Wachowicza kształcił się w Warszawie. Co było robić? Musiał się przyznać do posiadania zboża i ziemniaków. Prokurator ustalił dla Wachowicza ostateczne terminy uregulowania wszystkich należności w żywności, zbożu i ziemniakach, żądając, aby zostały one ściśle dotrzymane.

Prokurator powołał w Rawie Mazowieckiej codziennie załatwiał kilkanaście tego rodzaju spraw, codziennie poświęcał kilka godzin na tłumaczenie i wyjaśnianie chłopom, że wywiązanie się z dostaw wobec państwa jest obywatelskim obowiązkiem każdego z nich. Tłumaczył i wyjaśniał, a dopiero w wypadku stwierdzenia złośliwej, wykrętnej postawy, kierując sprawę opornych do sądu, przedstawiając wniosek o zastosowanie sankcji karnych.

1. STĘPIAK

Płynie po falach eteru natchnienie. — Bum... bum... bum... — Feliks Słowik jako gospodarca domu zajmuje uprzywilejowane miejsce — tuż, tuż przy głosiaku. Inni stoczyli się wokół. Słuchają. Natchnienie płynie i nieczym boskim nękać upaja słuchających... koniec audycji. Jeszcze na pożegnanie... bum... bum... bum... — Rodacy — kulacy — prawi Słowik — „komendant” audycji. A więc zboża nie odstawiamy! Będzie my klarować chłopom, że należy czekać na obniżenie wymiarów, a zboża nie odstawiać, żeby nie wiem co... — dokonczyli Słowik znacząco i dodał tonem nieznającym sprzeciwu. — A teraz do dzieła rodacy-kulacy! Ja Feliks Słowik z Litoborów, gminy Lubania, powiatu rawskiego-mazowieckiego wam to mówię! — Do dzieła — wykrzyknął i zadarłszy nosy poszli do domów.

Hę, poleciała kulacka plotka po zagrodach chłopskich. „Należy czekać... Zboża nie odstawiać, żeby nie wiem co... Obiegła gminę Lubania, dotarła do Sadowic Nowych, Kalenia, Jajkowie, Kłopoty-

czyzna... Natrafiała na podatny grunt na Adama Sawickiego i Józefa Szymańskiego z Sadowic Nowych, Piotra Matysiaka i Władysława Cichockiego z Jajkowie, na Stanisława Golebińskiego z Kłopoty, Jana Kądziała z Kalenia, Jana Niezabitowskiego z Kalenia Nowego. Kulak Adam Sawicki medytował nad plotką, medytował... Odżyły kulackie nadzieje, na ludzi zaczął spoglądać z wyższością, a pierś wypinał naprzód. Prawdziwy kulacki bohater — mówił o nim kompani. Zebyście wiedzieli! — mówił butnie. — Jak przyjdą aktywiści namawiać mnie do odstawy — to już ja im powiem... Istotnie wyrażał się Sawicki aktywiściom gminnym. Groził im nawet pięścią, jak przystało na kulackiego „bohatera”.

Zebrał się pewnego dnia Stanisław Golebiowski, Jan Kądziała i Jan Niezabitowski. Radzą i radzą, jaką przyjąć postawę wobec skupu zboża. Przyrzekli sobie... „Zboża nie odstawiać, żeby nie wiem co...” Ale sądzone im było szybko znieść przyrzeczenie, choć każdy zrobił to z osobna, w tajemnicy przed drugim.

Pewnego dnia wszyscy trzej dostali wezwanie na rozprawę przed powiatowym kolegium orzekającym. Golebiowski raz dwa worki na wóz i mgiem do punktu skupu. I Kądziała uwinął się z dostawą. I Niezabitowski chyłkiem, szybko zawiązał zboże.

Wszyscy trzej zjawili się z kwitami na rozprawę. — Czego ode mnie chce przecie się wywiązałem — mówił każdy z nich. I ani spojrzeć jeden na drugiego, jakby się nie znali, bo wstyd im było, że musieli skapitulować.

Sala w Lubaniu wypełniona po brzegi. Wielu stoł pod oknami. Piotr Matysiak podchodzi do stołu kolegium orzekającego. Przewodniczący zadaje pytania. — Ile zboża macie odstawić? — A czy ja wiem... — Śmiech przeziębł po sali...

— Ze zbożem u mnie marne — cichutko mówi Matysiak.

— Mówcie głośnie, niech wszyscy słyszą. Są tu wasi sąsiedzi z Jajkowie, którzy mają taką samą głębię jak i wy, a wywiązali się całkowicie z planu. Oni też chęlni byli usłyszeć dlaczego u was nie obrodziło. Matysiak nie miał jednak odwagi dalej kłamać o rzekomo słabym urodzaju i zamilkł.

— A ile zasialiście poszczególnych zbóż?

— Kiedy nie pamiętam. Znow śmieją się zebrani.

Kolegium było zmuszone przypomnieć kulakowi, ile czego zasiał i jakie uzyskał plony. Wykazano na konkretnych cyfrach, że kulak posiadał zboże i celowo uchylił się od obowiązkowych dostaw. Matysiak łeznie winił przed państwem 49 kwintali zboża. Grzywna w wysokości 3 tys. złotych przypomniał mu o obowiązku dostaw.

Gdy przewodniczący wywołuje Władysława Cichockiego, na sali widać poruszenie. Chłopi wędzą, że kulak zalega z wpłatą 10 tysięcy zł podatku, z dostawą 34 kwintali zboża. Jedną z córek Cichockiego otrzymała wykształcenie i obecnie pracuje w Warszawie. Druga uczęszcza do średniej szkoły.

— Musi być wstyd córkom za takiego ojca — mówili chłopi z Jajkowie.

— Postępuje nie jak obywatel, ale jak wróg państwa.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego zalega z dostawami i wpłatą podatku — Cichocki odpowiada: — „Robię co mogę”. Istotnie, Cichocki robi co może, żeby wykreślić się od obowiązków, zahamować tempo dostaw zboża dla państwa. Będzie za to musiał zapłacić 2 400 zł grzywny, a w razie dalszego oporu poniesie surowszą karę.

Powiedział, Józefie Szymański, jaki był urodzaj u was w ubiegłym roku? — Dobry. — A w tym roku? — Zły.



